GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 124. We Wtorek dnia 30. Maja. 1843.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 27. Maja.

N. Pan Assessora przy Najwyższym Sądzie Ziemiańskim Doenniges w Poznaniu Sędzią przy Sądzie Ziemsko-miejskim w Pleszewie mianować raczył.

J. C. W. Xiążę Leuchtenberg wyjechał do Petersburga.

Z Berlina, dnia 23. Maja.

Pismo Arcybiskupa Droste-Vischering wielkie tu sprawiło wrażenie. Pochwalają to wszyscy, że Prałat rzeczony z wyjaśnieniem sprawy ze swego stanowiska tak długo się wstrzymał, aż spokojne zastanowienie zajęło miejsce namiętności. — Być może, że w pierwszych dniach Czerwca Cesarz Rossyjski przybędzie na dni kilka do Monarchy naszego do Erdmannsdorfu i Fischbachu (?) Z najnowszych listów nadeszłych z Petersburga doczytujemy się, że ważne sprawy w Warszawie, a późniéj w Petersburgu, zajmią Cesarza i tem samem czas jego nader ograniczą. — Smutne nas wciąż dochodzą wiadomości, i to na drodze urzędowéj, że nędza po prowincyach w skutek niepomyślnego żniwa przeszłorocznego, a stąd wielkiéj drogości do wysokiego dochodzi stopnia. Nawet z prowincyi Nadreńskich na podobnych nie zbywa doniesieniach. Obawiać się należy, żeby i w tym roku takaż nie nastąpiła susza: byłoby to wielką klęską dla wielu prowincyi.

Jak słychać, postanowiła Rada Stanu, aby do budowli kolei żelaznych rząd przyczynił się datkiem 50 milionów Talarów, co to samo jest, aby budowę tę na własne swoje podjął koszta. Wnioskują stąd, że jak inne budowy rządowe, tak i koléj żelazna aż do roku przyszłego odłożoną być ma.

Z Düsseldorfu. — Na posiedzeniu Sejmu Reńskiego dnia 19. b. m. proponowano następujący adres.

Najłaskawszy Królu i Panie!

Cieszymy się jak najserdeczniéj z dobrego powodzenia, którego Bóg Jego Kr. Mości aż dotąd udzielił. — Błagamy go codziennie, aby J. K. Mości długiego życia i szczęśliwego rządu udzielić, i w trudnym tym zawodzie mądrością swoją wspierać raczył.

»Cieszymy się przecież także, żeś J. K. Mość znów nas powołał, a tak uczynkiem dowiódłeś, że ciągłe rozwijanie naszych instytucyi stano-

wych N. Panu prawdziwie na sercu leży. Od czasu ostatniego Sejmu objawiły się u nas nowe życzenia. Upraszamy J. Kr. Mości przedewszystkiém, abyś na te życzenia w łaskawéj odprawie ile możności stanowczo odpowiedzieć, i z tychże jak najmniéj do dalszéj rozwagi pozostawić raczył, bobyśmy we wszystkiem i przedewszystkiem radzi byli wiedzieć, czego się spodziewać a czego się obawiać mamy. Z najgłębszem uszanowaniem

Jego Królewskiéj Mości
najuniżeńsze i najposłuszniejsze Stany.«

Z Wrocławia. — Uroczyste otworzenie górno Szlązkiéj kolei żelaznéj aż do Opola nastąpi niezawodnie w niedzielę dnia 28. t. m.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 20. Maja.

Król dzisiaj w południe z Neuilly do Tuileryów przybył, aby przewodniczyć Radzie ministrów. Pan Guizot ważne miał otrzymać depesze przez Londyn od tutejszostronnego Generalnego konsula w Montevideo. Dzienniki z Nowego-Yorku i Montevideo, z których gazety nasze dzisiaj wyjątków udzielają, wspominają o zamordowaniu znacznéj liczby Francuzów przez wojsko Rozasa. Słychać już o wyprawie, pod dowództwém Admirała Laplace na wody montevideoskie udać się mającéj. Przez cały dzień wczorajszy telegraf ku Brest w ustawicznym był ruchu. Rozumieją, iż dano rozkazy, aby wszystkie w owym porcie do służby zdatne okręty były w pogotowiu udania się pod żagle. Admirał Mackau, z stósunkami krajów południowo-amerykańskich najlepiéj obeznany, wczoraj i dzisiaj miewał konferencye z Panem Guizotem w przytomności ministra marynarki. Wszystko dowodzi, że rząd nasz w istocie do spraw w Uraguay zbrojno się wmiesza.

Najnowsze gazety z Martinique aż do dnia 4. Kwietnia zawierają trochę pomyślniejsze nowiny z Guadelupy. Treść ich następująca. Odbudowanie miasta Point à Pitre dotychczas wprawdzie małe tylko czyniło postępy, ponieważ większa część plantażystów mądrze na samprzód o przywróceniu swoich fabryk cukru myślała, aby ocalić żniwa, co się téż zapewne uda. P. Sian, pierwszy inżynier budowli dróg i mostów, wspierał przytém posiedzicieli plantacyi, czynem i słowy i podawał im przepisy, jakby nowe budowle zakładać należało, aby je ile możności od wstrząśnienia ziemi zabezpieczyć. W swojéj w téj mierze wydanéj odezwie powiada między inném: Zaufanie wraca; mężowie stałego charakteru (a tych wielu mamy na téj wyspie) ciosem, który ich dotknął, na chwilę zatrwożeni, odzyskali całą moc ducha swego i wyglądają z zaufaniem przyszłości. Wszędzie już roboty się rozpoczęły; Martinique, nasza dobra siostra, chce nam nawet mnóstwo przysłać robotników.« — Wstrząśnienia ziemi ciągle wprawdzie jeszcze się powtarzają, nie wzbudzają jednak wielkiéj obawy, ponieważ wiadomo, że po każdém wielkiém trzęsieniu ziemi podobne zjawiska spostrzegano. Aż do dnia 20. Lipca wolno było sprzęty i żywności wszelkiego rodzaju bez cła wprowadzać; drzewo budowlane i tarcice dłużéj jeszcze od podatku wolne będą. Niedostatek wszelki ustał. W Point à Pitre codzień jeszcze po 10 trupów z pod gruzów wygrzebują a w ogóle liczbę aż do téj chwili wykopanych na 6000 podają.

Semaphore donosi historyą okropnego rozbicia się okrętu. Dnia 3. Kwietnia o godz. 4 w wieczór, bryg francuzki »Le Furet« spostrzegł na wysokości Madeiry na półzatopiony okręt, który bez masztów i steru unosiły bałwany morskie, i który zdawał się być tylko pomostem. Ośmiu ludzi zebranych około kawałka masztu pod nakryciem z podartego żagla, wznosząc ręce do góry wołali: »Ratujcie nas!« Kapitan Coulen posłał zaraz pomoc, ale w jakimże stanie znaleziono tych nieszczęśliwych? Bardziéj podobni do skieletów niż do ludzi, wycierpieli trudne do uwierzenia rzeczy. Od 40 dni znajdowali się wśród puszczy wodnéj na okręcie »Thunder« z Portland, który odpłynął był do Madeiry z balami, kiedy dnia 16. Lutego srożąca się burza oderwała bateryą, szalupę, czółno i kuchnią, potrzaskała maszty, tak że w końcu pozostała im tylko mała przestrzeń na pokładzie, gdzie po uda w wodzie stali. Dwa dni przepędzili bez żadnego pożywienia, gdy trzeciego jednemu z majtków udało się dać nurka pod wodę i wydobyć z zatopionéj części okrętu dwie beczki z solonem mięsem.

Do tego pożywienia dodali ryby, które łowili na zakrzywiony gwóźdź i surowe pożywali. — Do picia zbierali wodę deszczową, którą im niebo czasami zsyłało. Gdy czuli potrzebę snu, kładli się na zalanéj wodą podłodze i aby ich fale morskie nie uniosły, przywięzywali ręce do owego kawałka masztu. Wszyscy dostali szkorbutu i ran na nogach i rękach. Kapitan Coulin kazał im zaraz dać świeże odzienie, bieliznę i ciepłą pościel, i przywiózł ich do Gibraltaru, gdzie po tylu doznanych trudach wytchnąć mogą. Bez wątpienia ta tylko okoliczność ocaliła okręt od zupełnego zatonięcia, że był drzewem naładowany.

Nieporównana Fanny Elsler »ulubienica Gracyi i dwóch części świata«, zachwycała także niedawno Marsylczyków. Na ostatniém wystąpieniu w dzień imienin królewskich zarzucona była bukietami z kwiatów i wieńcami. Tameczne jednak uroczystości nie zakończyły się bardzo wesoło. Gdy publiczność wracała z fajerwerku, na wązkiéj drodze, między dwoma murami zrobił się taki ścisk, że wiele osób, szczególniéj kobiet i dzieci, zostało zgniecionych, roztratowanych i pokaleczonych.

Spekulant jeden ofiaruje się zapłacić wszystkie długi miasta Paryża (około 50,000,000 franków) z warunkiem, iż mu będą ustąpione les Champs Elysées i Cours la Reine, na pobudowanie domów.

Anglia.

Z Londynu, dnia 20. Maja.

Król hanowerski, który podług własnego życzenia, podczas swego tu pobycia, ma być tylko jako Xiążę Cumberlandzki podejmowany, przybędzie 27. do pałacu Kew, w którym mu Xiążę Cambridge swych pokoi już od r. 1837. przezeń zamieszkiwanych, ustąpił. Wyda tu Król ten wielką liczbę przepysznych bali, i 5. Czerwca będzie obchodził uroczystość swych urodzin po 72 raz.

Wczoraj odbyło się wielkie zgromadzenie członków parlamentu partyi torysowskiéj, na którém dość żwawo się ucierano, bo wielu członków oświadczyło, że nie myślą wspierać rządu w środkach przedsięwziąć się mających przeciw Irlandyi, w tak nazwanym zbrojnym bilu, a szczególniéj w kanadyjskim bilu zbożowym. Sir Robert Peel miał wyrzec, że jeźli choć jeden z tych bilów upadnie, on natychmiast poda się do domissyi. Pogróżka ta uśmierzyła nieco umysły, i spodziewać się należy, że stronnicy torysowscy nie zechcą swego opuścić naczelnika, jakkolwiek krzywém na jego postępowanie patrzą okiem.

W Izbie wyższéj była wczoraj mowa o zgromadzeniach repealów i oświadczeniu się za nimi duchowieństwa katolickiego, co im bardzo dwóch katolików, Lord Beaumont i Hrabia Kenmare za złe wzięli.

Ministrowie przyrzekli parlamentowi przedłożyć papiery tyczące się zawartych sojuszów z Emirami Sindu; o znalezionych zaś w Hyderabad skarbach unikają wszelkiego objaśnienia. Sir Robert Peel wspominał jeszcze i o drugiém zwycięztwie odniesionem w Sind, oczém dotąd zupełnie urzędowe wiadomości milczą. Podług gazeciarskich nowin miał w téj drugiéj walce poledz Sir Charles Napier.

Dnia 22. t. m., podług oświadczenia ministeryalnego, ostatni ściągający się do Serbii sułtański Hattiszeriff, jako też i wyjątki z traktatów mających z tém związki, izbom do przejrzenia przedłożone być mają.

W Manchester porzuciło w przeszłą środę 3—400 robotników przy cegielniach swę pracę, i napadli, ponajwiększéj części w broń palną uzbrojeni na cegielnie PP. Veuberg i Henfry, w zamiarze zburzenia wszystkiego, i zamordowania każdego, którýby się śmiał zamiarom ich sprzeciwić. Właściciele tych cegielni, zostali późno bardzo o grożącém im niebezpieczeństwie zawiadomieni, zdołali jednak 13 zebrać uzbrojonych na swą obronę. Przyszło do formalnéj utarczki, wielu ludzi raniono, ale przymuszono jednakże napastników do cofnięcia się, lubo już i tak wielkie szkody porobili. — Poczém się na wszystkie strony rozpierzchli. Wielu z nich jednak już połapano. Tak gwałtownéj napaści niepamiętają tu nawet i w tych latach, gdy powszechne rozruchy panowały w fabrykach.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 13. Maja.

Rząd mianował, jak mówią, na miejsce Generała Seoane, który się podał do dymissyi, Generała Butron generalnym Kapitanem Katalonii. Wybór ten, gdyby się miał potwierdzić, niebardzoby zadowolnił wszystkich, bo Butron jest już człowiekiem w wieku i słabego chara-

kteru. Godném jest wagi, że przedwczoraj oświadczył Seoane w senacie, że w przeciągu dni 8. nowy wybuchnie rokosz w Barcelonie.

Z resztą nowy minister wojny przedsięwziął tych tylko wyższych urzędników wojskowych złożyć z urzędu, którzy się wyraźnie niechęcią przeciw nowemu zaprowadzić się mającemu systemowi politycznemu oświadczyli: Generałowi Zarco del Valle, odznaczającemu się od dawna umiarkowanym sposobem myślenia, powierzył dowództwo nad korpusem całéj inżynieryi.

Angielski poseł nie bardzo zdaje się nowemu sprzyjać gabinetowi. Bankier poselstwa, rodem Anglik, zawarł był z przeszłym ministrem skarbu Calatravą interes pieniężny bardzo dla państwa uciążliwy, a ponieważ nowy minister dowiedział się, że Pan Calatrava datę podpisu kontraktu o jeden miesiąc wprzód położył, ogłosił interes ten za wcale nieważny. Teraz bankier ten wezwał wszystkich kapitalistów, z którymi rząd robi interessa do oświadczenia publicznego, że odtąd z ministeryum obecném żadnych kontraktów zawierać nie będą.

Kongres deputowanych postanowił jednogłośnie, że żądanego przez przeszłe ministeryum pełnomocnictwa do sądowego ścigania Pułkownika Prima wcale nie da, że jednak drugą połowę wniosku komissyi, o udzielenie napomnienia rządowi, aby skrupulatniéj na prerogatywy deputowanych baczył, przez wzgląd na zmianę gabinetu, teraz znosi.

Deputowany Cabello zapytał ministrów, na co zamyślają obrócić dochody z kopalni w Almaden. Prezes rady ministrów oświadczył, że to pytanie zupełnie jest nie na swém miejscu; rząd jak wiadomo nie myśli o żadnym reakcyjnym planie, i dochody z tych kopalni zostały już na zapłacenie przypadłych na to półrocze 3 procentowych długów przeznaczone.

Z Paryża, dnia 20. Maja.

Mowa miana przez Generała Seone w Izbie Kortezów, o stósunkach katalońskich wzbudziła, jak to łatwo przewidzieć można było, w Barcelonie wielkie wzruszenie: Dzienniki stółecznego miasta Katalonii zawierają mnóstwo artykułów protestujących przeciw mowie Seoana, szczególniéj co się tyczy miejsc obwiniających charakter i publiczne obyczaje Barcelończyków, przyczém naturalnie nie zbywa na gorzkich wymówkach i oskarzeniach szanownego członka Kortezów.

Drażliwa mowa dzienników, będących tą razą tylko umiarkowanymi tłomaczami publicznéj opinii, dowodzi aż nazbyt jasno, że Generał Seoane niebyłby się nigdy był mógł dłużéj utrzymać na swym urzędzie, choćby nawet nie była nastąpiła zmiana gabinetu, bo zanadto w swéj mowie obraził dumę i miłość własną mieszkańców Barcelony. Przeznaczony na jego następcę Generał Butron uchodzi za przyjaciela interessów katalońskich, spodziewają się więc dla tego, że zarząd jego przyniesie téj prowincyi, która jest najtrudniejszą do kierowania z wszystkich, wiele dobrego.

P o r t u g a l i a.

Z Lizbony, dnia 11. Maja.

Od czasu jak ostatni raz pisałem do WPana, już i partya angielska przekonala się, że jest rzeczą niepodobną zacząć na nowo układy z Anglią o zmianę taryfy. W ogóle opinia publiczna i gazety są zadowolnione z tego, że układy przerwano, szkoda tylko, że w swych uwagach posuwają się trochę za granice przyzwoitego rozbioru rzeczy. I tak np. powiada Revoluçao: Pomiędzy wrogami, żaden nie powinien istnieć traktat; lub jeżeli chce Portugalia układać się z Anglią, to niech to robi, ale armatami.

W ł o c h y.

Z Palermo, dnia 1. Maja.

Dochodzą nas coraz bliższe wiadomości o wielkiéj bandzie rozbójników. Policya zajmuje się ciągle aresztowaniem, i podobno około 500 osób należeć ma do téj bandy złodziei. Niełatwo wydają teraz Sycyliańczykowi paszport za granicę, i to nie tylko rzemieślnikom, ale także i osobom innego stanu, bo wielu obywateli miejskich, a nawet szlachty w związku tym znaleziono. A ponieważ nie jeden z takowych uszedł już z Sycylii, przeto policya postanowiła żadnemu Sycyliańczykowi nie wydawać paszportu jeżeli wykazać nie może, że istotnie ważne interessa za granicę wyjechać mu każą. Złodzieje ci wzięli się na ten sposób, że wszystko cokolwiek skradli, natychmiast tak przerabiali, że nikt rzeczy swoich rozpoznać nie zdołał. Ku temu celowi najęli sobie stary jakiś pałac na ustroniu miasta Palermo, gdzie były narzędzia do wszelkich zatrudnień. Tu przerabiano wszystkie rzeczy skradzione, a ka-

żdy który coś ukradł, lub coś ukradzionego sprzedał, rachować się musiał z tego. Wszystko to wciągano do księgi. W tém samem miejscu odbywali oni także swoje posiedzenia, i po ukończeniu obrad swoich popadli podobno także na rzeczy polityczne. O wielu sprawkach dowiemy się jeszcze późniéj, bo władze wszelkiego dokładają starania, aby rzecz tę należycie wytropić.

Z Neapolu, dnia 10. Maja.

Jch Kr. Moście Król i Królowa opuścili Kasertę i bawią znów u nas. W przeszłą niedzielę wieczorem odbył się znany corok dwa razy powtarzający się cud świętego Januariusza, Patrona miasta. Na podziękowanie Świętemu udali się Królestwo przedwczoraj ze świtą 12 sześciokonnych powozów i licznego oddziału wojska do tumu.

Turcya.

Impartial Smyrneński donosi z Magnezyi dnia 21. Kwietnia: »Cotylko miasto to przyszło nieco do siebie po nieszczęśliwych przypadkach, które je spotkały, aliści nowe nieszczęście zwaliło się na nie. Dnia wczorajszego o godzinie 9. wieczorem, wybuchnął gwałtowny ogień w środku Bazaru, a w kilku minutach płomień cały budynek ogarnął. Zajęło się zaraz kilka domów, a magazyny oleju, składy łoju i innych palnych materyi tak ogień podsycały, że pożar całemu zagrażał miastu. Szczęśliwym sposobem wstrzymały się płomienie o kilka domów murowanych. Dopiero dziś rano ugasić ogień zdołano: bazar leży w gruzach i dymie: około 30 domów i 3000 bud kupieckich stało się pastwą płomieni. Szkodę wynikłą z pożaru cenią na 8 — 10 milionów piastrów tureckich.

Stósownie do doniesień z nad granicy militarnéj, zawartych w Dostrzegaczu Austryackim, w Bosnii pomiędzy ludnością turecką bunt wybuchnął. Namiestnik Bośnii d. 12. Maja pod Bisaczem obozem stanął, aby działać przeciw buntownikom. Obóz ten składają po większéj części Arnauci, na wzmocnienie których z okolic Duwna, Liwna, Kupressu i Glamoczu wojska wyruszyły. Dnia 9. powstańcy pokusili się o zdobycie szturmem twierdzy Ostroszac ale nadaremnie. Namiestnik Jaszenicy wezwał rokoszan, ażeby mu dwunastu z ich przywodzców wydali, za co on wszystkim innym ułaskawienie przyrzekł. Powstańcy na ten warunek jednk nie przystali, lecz oświadczyli, że się wtenczas tylko poddadzą, skoro Basza z Bihaczu i Arnauci oddaleni i podatki zmniejszone zostaną. Blokują ciągle zamki Breckowicza, Ostroszac i Knupa, podczas kiedy operacye Wezyra wezbrana rzeka Klokot tamuje. Aby zapobiedz naruszeniu granicy, kilka oddziałów wojsk austryackich ku granicy się udało. Zdaniem Dostrzegacza Austryackiego powstanie to nie mające wcale charakteru politycznego wkrótce przytłumionem będzie.

Z Konstantynopola, dnia 8. Maja.

Postanowiona zmiana w dywanie na całém Pera wielkie sprawila wrażenie. Panowanie Sarima Efendego skończyło się i po tym niespokojnym intrygancie, którego zabiegi kraj cały łatwo w przepaść wtrąciéby mogły, nastąpi poseł w Wiedniu, Rifaat Bey, mąż rzetelny i powszechnie poważany. Zostawił mu Sarim puściznę polityczną nie bardzo pocieszną. Do rzędu niezałatwionych kwestyi należy mianowicie sprawa Perska; Szach bowiem reklamacye swoje o zadośćuczynienie względem Kerbelahu mocą oręża popierać zamyśla. Wina zapewne i w téj sprawie spada na Sarima, który rzecz do ostateczności doprowadził. Wszakże jedyny mąż, zdolny do podźwignienia walącego się kolosu państwa, Reschid Basza, żyje jeszcze wciąż na ustroniu; zdaje się, że chwila dlań jeszcze nie nadeszła, ale musi ona nadejść, ile że Rifaat Bey wstąpieniu jego do gabinetu opierać się nie będzie.

Z nad tureckiéj granicy, dnia 11. Maja.

Niepokoje, jakie pytanie serbskie, w stolicy państwa Ottomańskiego wywierało, ustały teraz zupełnie po ogłoszeniu postanowienia Porty, i udzieloném Hafisz Baszowi pełnomocnictwie. Rady ministrów odbywające się w ostatnich czasach miały jedynie ulepszenie wewnętrznych stósunków państwa na celu, szczególniéj zajmowano się poprawą stanu finansowego.

Egipt.

Z Alexandryi, dnia 25. Kwietnia.

Mehmed Ali zajmował się podczas wycieczek swoich po dolnym Egipcie, szczególniéj rólnictwem i administracyą. Zdaje się, że siły umysłowe zwolna go opuszczają: rozkazy i odwołania ich następują szybko po sobie, i Wicekról wraca do swéj dawniejszéj surowości. —

I tak jeden oficer inżenieryi, w którego piersi biło ludzkie serce dla nieszczęśliwych fellahów, skonał pod kijami; jeden Basza i były Generał gwardyi, który zawsze z honorem służył, wysłany został na galery. Słowem, Wicekról czyni wszystko, aby tylko odstręczyć od siebie tych nie wielu, co jeszcze mają chęć być użytecznemi, i dotychczas jeszcze są mu przychylni. Wprawdzie zły jego humor utrzymują to Konsulowie, to żądania Sułtana, to wreszcie smutny stan handlu. Płody ziemi nie znajdują kupców; nieszczęśliwym żołnierzom dają zepsute artykuły żywności, lepsze zaś zachowuje Basza na handel. — W Konstantynopolu nalegają o zapłacenie haraczu; Pan Bourqueney popiera to żądanie pod pozorem, że Francya przyjęła na siebie poniekąd moralne zaręczenie, wyjednawszy u Sułtana zmniejszenie haraczu. Jak Mehmed Ali uczyni temu żądaniu zadosyć, trudno przewidzieć.

Sami Basza przybył tu dnia 18. z Konstantynopola na egipskim parostatku, i udał się natychmiast do Wicekróla, którego zastał o 20 mil od Alexandryi, zkąd przybył tu razem z nim dnia 20. Mehmed Ali dowiedział się od niego o tymczasowém załatwieniu sprawy serbskiéj. Dziwne rozeszły się wieści po przybyciu owego parostatku, który przywiózł tylko jednego podróżnego a listów żadnych. W Konstantynopolu odkryć miano spisek, do którego należyć miało kilku Baszów; trzech zostało z rozkazu Sułtana uduszonych i Mehmed Ali otrzymał przez Sami Baszę wezwanie, aby tam posłał wojsko swoje i okręty wojenne. (Fałszywe wieści.)

Ibrahim Basza leży chory w Kairze. Konsulowie europejscy złożą uszanowanie swoje Wicekrólowi za dwa lub trzy dni; różne mają mu przedstawić reklamye.

Rozmaite wiadomości.

Z Bukarestu. — Gazeta pragska: Ost und West daje następujący opis intronizacyi Nowego Hospodara: »Dnia 26. Lutego odbyła się uroczysta intronizycya Wielkiego Bojara Jérzego Bibesko na Xcia Wołoszczyzny. Piękna pogoda sprzyjała téj uroczystości, w któréj naturalnie całe miasto najżywszy miało udział. Z rana o godzinie 9., Xiążę w towarzystwie wielu panów opuścił swój pałac konno i znajdował się na krótkiém nabożeństwie w kościele św. Spiridiona; ztamtąd udał się cały orszak do przeznaczonego na złożenie przysięgi starego kościoła, Curtea Vecchia, gdzie przyjmował go Arcybiskup i wyższe duchowieństwo. Xiążę złożył wyraźnym silnym głosem przysięgę na regulamin, a orszak ruszył potém w przepisanym porządku do starego domu xiążęcego. Cała droga wysadzona była jodłami, pomiędzy któremi żołnierze utworzyli szpaler. Wszystkie okna napełnione były wesołemi i uradowanemi twarzami: żywym kwiatem płci pięknéj. Kwiaty rzucano z okien; z jednego rzucono wieniec, Xżę kazał go podnieść i do pałacu zanieść. — Xżę, w bogatym ubiorze węgierskim, białym kołpaku*) i białym płaszczu z dyamentową klamrą, jechał na pięknym bułanym koniu, który dumnie pod ciężarem jego stawiał dęba. Siodło i czaprak z czerwonego axamitu a złote ozdoby na głowie zdawały się być wielkiéj wartości. Z Bojarów towarzyszących mu, było tylko na koniu dwóch starych panów w ubiorze tureckim. Dziwném było rozporządzenie w programacie, aby cechy i t. p. ukazały się w ubiorze niemieckim, w skutek czego nie mało było komicznych figur; bo łatwo sobie wystawić można, jak wygląda ten, kto przyzwyczajony będąc do sukni tureckiéj, pierwszy raz wdzieje na siebie pożyczany frak czarny. Gdyby wszyscy byli w ubiorze narodowym, orszak ten wydałby się daleko uroczystszym. W pałacu przyjmowali Xięcia pierwsi Bojarzy, poczém wszedł na tron i miał krótką przemowę. Później włożył na siebie mundur wojskowy i odbył przegląd nad wojskiem; kiedy przejeżdżał po przed frontem, muzyka wojskowa grała wołoską pieśń narodową: Boże zachowaj i t. d. Turecka muzyka już tu oddawna zniesiona. Xiążę ułaskawił kilku zbiegów, rozdał nagrody pieniężne pomiędzy żołnierzy, i dwom junkrom udzielił szlify oficer-

*) W dawniejszych czasach miał Xiążę przy swojém wstąpieniu na tron tak nazwaną Kuka, pewien rodzaj wysokiego szyszaku, który nie łatwo można było na głowie unieść. Za Xięciem jechało zawsze dwóch Turków z gołemi mieczami, a u ludu panuje to mniemanie, że gdyby ta kuka spaść miała z głowy Wojewody, ci Turcy natychmiastby mu głowę ucięli.

skie. Późniéj ułaskawiono także uwięzionych w salinach od kilku lat spiskowych, którzy obwinieni byli o plan na życie przeszłego Xcia. Wieczorem było w niemieckim teatrze dramatyczne przedstawienie, przyczém odśpiewano ułożony stósowny do uroczystości hymn hołdowniczy. Miasto było rzęsiście oświetlone; gdzie niegdzie ładne były przezrocza.

Poznań, dnia 27. Marca 1843.

W dniu 25. m. b. rozstał się z tym światem Karól Stablewski, niedożywszy lat 47, po długich cierpieniach, które z stałością duszy znieść umiał.

Ani cały wylew najtroskliwszego pielęgnowania przywiązanéj żony, ani staranne zabiegi światłych lekarzy, niezdołały usunąć tak bliskiego kresu, jaki od dawna zagnieżdżone w ciele zarodki śmierci, życiu jego położyły.

Karól Stablewski odebrawszy troskliwe wychowanie domowe, wykształcił niepospolicie serce i duszę. Surowy w sądzeniu o rzeczach i ludziach, żywy w pojęciu, miał zdanie trafne, które zawsze śmiało i bez względu na jakie bądź stósunki objawiał.

Umysł jego zajmował się gorliwie tém wszystkiém, co tylko do dusz szlachetnych i wzniosłych ma przystęp, a jeśli dolegliwości i cierpienia ciała, krępowały w sprawie publicznéj przyrodzoną mu czynność, ileż wtedy nie ubolewał nad tém, że wywiązać się nie może z powinności obywatelskiéj, któréj świętość znał w całém znaczeniu wyrazu, i którą też święcie wykonywać umiał.

Ostatnie lata życia poświęcił prawie wyłącznie wychowaniu dzieci, które były przedmiotem najczulszéj troskliwości ojca.

Ale trzeba było bliżéj znać Karóla Stablewskiego, aby całą jego poznać wartość. — Dla przyjaciela był przyjacielem, któremu wszystko był gotów poświęcić, dla cierpiących niedostatek zawsze hojnym. W życiu towarzyskiém łatwym, w własnym zaś domu wykonywał dla każdego kto go odwiedził, przejętą od przodków prawdziwie staropolską gościnność.

Poświęcając te kilka słów pamięci zmarłego, szukałem własnéj ulgi po jego stracie. X.

OBWIESZCZENIE.

Na dobrach Xiąż w powiecie Szremskim położonych, zabezpieczoną jest w Rub. III. Nr. 7. z inskrypcyi Ignacego Wysogoty Zakrzewskiego z dnia 28. Czerwca r. 1792. protestacya dla sukcessorów Hilarego Umińskiego, w ilości 4173 Dukatów czyli 12,519 Tal z czteroletnią prowizyą po 5 od sta, w skutek rozrządzenia z dnia 14. Czerwca r. 1798., która to summa późniéj w ilości 12519 Talarów czyli 4173 Dukatów z prowizyą po 5 od sta od dn. 25. Czerwca r. 1792. na mocy wyroku Królewskiéj Regencyi w Poznaniu z dnia 14. Marca r. 1799., stósownie do rozrządzenia z dnia 9. Maja roku 1803. w rzeczywistą hipotekę pod Rub. III. Nr. 25. przepisaną została. Ur. Jan Nepomucen Umiński nabył summę pomienioną działami z dnia 4. Marca r. 1802., i cedował takową podług dokumentu z dnia 26. Stycznia r. 1803. Hipolitowi Rogalińskiemu i Franciszkowi Rydzyńskiemu, na których to imie pretensya niniejsza subintabulowaną została. Wykaz hipoteczny z powyższych dokumentów składający się, względem pomienionego zabezpieczenia wydany, zaginął. Wyznacza się zatém celem zgłoszenia się interessentów nieznajomych termin na dzień 5. Lipca r. b. zrana o godzinie 10téj przed Ur. Ziołeckim Referendaryuszem w naszéj sali instrukcyjnéj, na który się wszyscy, którzy do brakującego dokumentu czyli do długu samego jako właściciele, cessyonaryusze, lub dzierzyciele, pretensye rościć mogą, pod tém zagrożeniem zapozywają, iż ciż z pretensyami swemi do dóbr zastawionych wyłączeni zostaną i wieczne milczenie im w téj mierze nakazaném będzie.

Poznań, dnia 24. Lutego 1843.

Król. Sąd Nadziemiański. Wydział I.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Skwierzynie.

Nieruchomości w Przytoczni położone małżonkom Heinrich należące:

a) karczma z pomieszkaniem do niéj należącém i ogrodem, Nr. 31., oszacowana na 5218 Tal. 25 sgr. oprócz rocznie na 200 Tal. otaxowanych dochodów przywileju karczmy,

b) wolna osada rolnicza pod Nrem 6. położona, z nieruchomościami z sołtysem Lossow przemienionemi, oszacowana na . . . . 5300 Tal. 25 sgr.

ogółem . 10519 Tal. 20 sgr.

wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 13. Października 1843

przed południem o godzinie 11téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Skwierzyna, dnia 30. Stycznia 1843.

OBWIESZCZENIE.

Wieś Mierzewo w powiecie Wschowskim położona, o $1\frac{1}{2}$ mili od Bojanowa, 2 od Leszna odległa, ma być przez publiczną licytacyą najwięcéj dającemu, przedemną w dniu 25. Czerwca r. b. po południu, na lat 6, od Św. Jana r. b. wydzierzawioną. Warunki każdego czasu w biórze mojém i u Dominium w Czaczu pod Szmiglem przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 19. Maja 1843.

Krauthofer,
Komisarz sprawiedliwości i Notariusz.

OBWIESZCZENIE.

Dostawione przezemnie dla miasta Poznania na tegoroczne manewra obrony krajowéj, 23 koni w dniach 1. i 2. Czerwca r. b. z wolnéj ręki sprzedawać będę, o czém donosząc oznajmiam zarazem, iż konie powyższe znajdować się będą w oberzy Fryderyka Jänsch »pod złotém okiem« Nr. 12. przy Berlińskiéj drodze. Poznań, dnia 24. Maja 1843.

Hirsch Rothholz.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Od dnia 21. do 27. Maja.

Dzień.	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr.
	najniższy	najwyż.		
21. Maja	+ 2,8°	+ 17,0°	28 = 0,0 =	Połu. wsch.
22. »	+ 7,0°	+ 18,1°	27 = 10,6 =	Zachodni
23. »	+ 6,7°	+ 15,3°	27 = 10,8 =	Półn. w. p.
24. »	+ 7,0°	+ 17,3°	27 = 11,5 =	Południ. w.
25. »	+ 8,1°	+ 19,0°	27 = 10,7 =	dito
26. »	+ 11,2°	+ 13,3°	27 = 8,8 =	Południ. z.
27. »	+ 8,0°	+ 12,0°	27 = 8,8 =	dito

Kurs gieldy Berlińskiéj.

Dnia 27. Maja. 1843.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{7}{8}$	$103\frac{3}{8}$
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	103	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	$94\frac{1}{8}$	—
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	—
Berlińskie oblig. miejskie .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{2}$	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{5}{8}$	$102\frac{1}{8}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	$106\frac{1}{2}$	—
dito dito dito	$3\frac{1}{2}$	102	—
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	$104\frac{1}{4}$	$103\frac{3}{4}$
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{3}{8}$	$102\frac{7}{8}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	—
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{3}{4}$
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	—	$137\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	103
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	—	157
dito dito akcje a prioris .	4	—	$103\frac{1}{2}$
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	$127\frac{1}{4}$	$126\frac{1}{4}$
dito dito akcje a prioris .	4	$103\frac{3}{4}$	$103\frac{1}{4}$
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	$72\frac{6}{8}$	$71\frac{5}{8}$
dito dito akcje a prioris .	4	$94\frac{1}{4}$	$93\frac{3}{4}$
Kolei nadreńskiéj	5	71	70
dito dito akcje a prioris .	4	$95\frac{3}{4}$	$95\frac{1}{4}$
Kolei Berlińsko-Frankfurt.	5	$119\frac{3}{4}$	$118\frac{3}{4}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$103\frac{1}{2}$
Kolei Śląsk. górn.	4	$109\frac{1}{4}$	$108\frac{1}{4}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{3}$	$13\frac{1}{3}$
Inne monety złote po 5 tal.	—	12	$11\frac{1}{2}$
Disconto	—	3	4

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 26. Maja. 1843. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen
Pszenicy szefel . . .	1	25	—	1	27	6
Zyta . dt.	1	21	—	1	22	6
Jęczmienia dt.	1	10	—	1	11	—
Owsa . dt.	—	29	—	1	—	—
Tatarki dt.	1	18	—	1	20	—
Grochu . dt.	2	—	—	2	1	—
Ziemiaków dt.	—	20	—	—	20	6
Siana cetnar	1	5	—	1	7	6
Słomy kopa	6	22	6	7	—	—
Masła garniec . . .	1	22	6	1	25	—